Nr. 109. Dnia 21 kwietnia. Piątek. Dnia 9 (21) kwietnia 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś. Anzelma B.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 53	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 46 r.	Wtorek: Marka Ewangelisty.
Sobota: Sotera i Kaja P. M.	Zachód „ „ 7-ej „ 6	Zachód „ „ — „ — w.	Środa: Marcelina i Kleta.
Niedziela: Wojciecha B. M.	Długość dnia godzin 14 „ 9	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 11 (st. 4 c. 5).	Czwartek: Teofila P. i Zitty P.
Poniedz.: Fidelisa M.	Przybyło „ 6 „ 31	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2°.	Piątek: Witalisa M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Strzeżymira, jutro Wojciecha św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—6 po południu.)— Sesja zgromadzenia majstrów tapicerskich. (Sala magistratu—6 po południu.) Posiedzenie członków zarządu spółki kolei konnej wilanowskiej. (7 wieczorem)— Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji, Królewska, 41—7½ wieczorem.)—Posiedzenie członków komitetu kwesty wielkanocnej. (Gmach kantoru Banku państwa przy ulicy Elektoralnej—6½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Violetta" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej); jutro „Pajace" (z udziałem panny Libji Drog i p. Oktawjusza Nouvelli'ego), „Wieszczka lalek" oraz „Syrena" (akt drugi);—Rozmaitości: dziś „Anna de Kerviller", „Stare długi" oraz „Teodolinda"; jutro „Safo";— Nowy: dziś „Córka tambormajora" (pierwszy raz); jutro „Córka tambormajora". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 19426 rs. 96 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Na budowę nowych domów w obozie artyleryjskim pod Rembertowem oraz na budowę czterech nowych mostów drewnianych w zamian starych na rzeczce Zonisie wyasygnowano, jak donoszą *Warsz. gub. wiedom.* 11,862 rs.

= W myśl prośby niektórych właścicieli posesyj na Lesznie, zarząd miejski przyśpieszył pobudowanie kanału na tej ulicy i przeniósł budowę do serji wcześniejszej. Obywatele pomienieni zobowiązali się za to niezwłocznie skanalizować swoje posesje. Kanał został już wykończony w r. z., dotąd jednak żadna z posesyj nie została skanalizowana, a nawet dotąd nie złożono magistratowi do zatwierdzenia ani jednego planu. Władza miejska zwróciła się obecnie do władzy policyjnej w celu przedsięwzięcia środków przymusowych względem niewykonywających swych zobowiązań właścicieli posesyj na Lesznie.

= Podług urzędowych raportów weterynarzy, nosacizna szerzy się wśród koni w Świdnie, w powiecie grójeckim, epidemiczne zapalenie płuc wśród koni w powiatach kutnowskim, we wsiach: Sójki, Pasieka i Śleszyn, w grójeckim we wsi Krężel; wreszcie influenza u koni w Białuby, w pow. błońskim.

= Magistrat upoważnił właściciela nieruchomości nr. 1,600L, położonej przy rogu ulic Wspólnej i Żurawiej, do podzielenia rzeczonej nieruchomości na dwie części i nadał im osobne numery hypoteczne. Część obejmująca powierzchni 225·45 sążni kwadratowych, otrzymała nr. 5624, druga zaś, obejmująca powierzchni 235·03 sążn. kwadr., zachowała dawny nr. 1600L.

= Analiza bakterjologiczna wody wiślanej, dokonana w dniu 14-ym b. m. przez pracownię bakterjologiczną dra Bujwida, wykryła, że jeden centymetr sześcienny wody niefiltrowanej, zaczerpniętej przy smoku wodociągowym, zawiera 1,040 bakteryj; ta sama woda niefiltrowana, świeżo wprowadzona do basenów osadowych — 538; woda filtrowana z filtru działającego z d. 13-go kwietnia r. b., przy ciśnieniu 10 centymetrów — 8; woda filtrowana z rezerwoaru 15; woda filtrowana z kranu w laboratorjum (ul. Bednarska) — 15. Filtry działają zupełnie dobrze. Bakteryj chorobotwórczych nie znaleziono.

= Otrzymujemy zawiadomienie, iż z powodu nieukończenia czynności sprawozdawczych, ogólne doroczne zgromadzenie członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, pierwotnie naznaczone na dzień 5-ty maja, odroczono na czas pewien.

= Jutro o godz. 8-ej wieczorem w lokalu oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego, na którem po przeczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania p. Brunner mówić będzie „O obecnej teorji roztworów", a p. Stan. Natanson „O analizie papieru". Pozostałą część porządku dziennego zajmą sprawy bieżące, oraz drobne wiadomości z dziedziny przemysłu chemicznego.

= Sędzia pokoju 10-go rewiru zawiadamia o wakującym spadku po zmarłym w Wiedniu w d. 14-ym sierpnia r. z. Karolu Dziekońskim.

= Następujące damy przyjęły zaproszenie na opiekunki przytułku ubogich sierot św. Józefa przy ulicy Solec pod nr. 37-ym: Helena z Łuszczewskich Krompolc, Walerja z Kamockich Myszkowska, doktorowa Klinkowa i Rostkowska.

= *Warsz. gub. wiedom.* donoszą o następujących zmianach służbowych: pomocnikiem inspektora warszawskiego okręgu fabrycznego został mianowany inżenier-technolog Doliński i komisarzem do spraw włościańskich w pow. grójeckim r. k. Katkow.

= Właściciel Iwonicza, ś. p. Michał hr. Załuski, zmarł w d. 16-ym b. m. Wczoraj odbył się pogrzeb w dobrach zmarłego. Zmarły zostawił dwoje dzieci:

85)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Ładna?

— Bo ja wiem! Ludzie mówią, że nie.

— I czemże cię zczarowała?

Zamyślił się.

— Taka ci jakaś przychlebna, cicha. A jak ci na mnie spojrzy, to aż mdli koło serca w dołku. Ludzie mówią, że *ujek* jej z *Hameryki* przywiózł na mnie inkluza, ale może to i nieprawda.

— Cóż na to twoja matka, ojciec?

— Nie dadzą sobie ani wspomnieć o niej.

— A ty?

— A ja, niech ino dociułam trzy stówek, to *zaraziczkiem* kupię plac i choćby ze trzy zagony na ziemniaki i kapustę, postawię chałupę i będę się żenił.

— Gdzie postawisz chatę?

— A gdzieżby? w Szybówce. Tu jakieś inne kraje, smutne, puste.

— Co ty pleciesz!—przerwał mu Zygmunt—tu jest życie, ruch, koleje żelazne, goścince bite.

— Niechta, ale tu jakoś inaczej, a u nas inaczej. U nas milej i już.

Świst pary z kotła ogłosił północ, chłopak się zerwał.

— Pomówię z dyrektorem i poproszę go...

— Tego starszego *Hameryka*—dodał chłopak.

— Dlaczego starszego?

— Bo starszy to naprawdę starszy, wszyscy go szanują i okrutnie się boją. Co powie, to święte.

— A młodszy?

— Młodszy *Hameryk* pono zna się okrutnie na książkach, mądra ci jucha, ale jakieś ciepłe piwo; ludzie nie wiele co sobie z niego robią.

Powtórny świst zelektryzował chłopaka. Raz jeszcze pocałował Zygmunta w rękę i z całych sił popędził do szybu Kutuli.

Od strony dworku dały się słyszeć nawoływania.

— Hop-hop! *sir* Zygmunt, hop-hop!

Zygmunt odpowiadał.

W ciemnościach zabłysnęła latarka. Światełko jej zbliżało się.

— Jestem — odezwał się Robert—teraz na mnie kolej; przyszedłem cię zastąpić. Wyspałem się i wytrwam do szóstej rano. O tym czasie obejmuje władzę Baltazar. On w dzień najpotrzebniejszy. Chodźmy obejrzeć szyby, maszyny i kotły, a potem cię odprowadzę ze światłem do domu.

— Czy pan się boisz Baltazara?—zapytał niespodzianie Zygmunt.

— Nie, *sir*, nie boję się — odpowiedział po chwili namysłu—czuję tylko jego przewagę nad sobą.

Zamilkł, a gdy Zygmunt się nie odzywał, mówił dalej:

— Matka moja i siostry, które bardzo kocham, oddały mnie Baltazarowi pod opiekę.

— Dużo pan masz sióstr?

— Dwie.

— Słyszałem o narzeczonej.

— Tak jest, mam i narzeczoną, razem głów cztery, o których pamiętać muszę. Ojciec nie zostawił nam znacznego majątku. Siostry moje nie potrafią łapać mężów w tramwajach i publicznych ogrodach. Są nieśmiałe, podobne do mnie.

— I tak ładne, jak pan?

— Ładniejsze, dużo ładniejsze.

— Zkąd pan wziąłeś kapitał na spółkę?

— Miałem pięć tysięcy dolarów, resztę dopożyczył Baltazar.

— Powinieneś go ożenić ze swoją siostrą.

— Powinienem — poświadczył Robert—gdy nafta popłynie, pojadę do Ameryki, ożenię się, przywiozę żonę i siostrę, przeznaczoną dla Baltazara.

— Świetny projekt, będziemy się wybornie bawić... Tymczasem pracujesz, oszczędzasz, utrzymując matkę, siostry i narzeczoną; masz pragnienia, nadzieje...

— Byle tylko nafta—dokończył ożywiony Robert.— Powinna być i musi, zrobiliśmy wszystko, co każe nauka, reszta w ręku Boga.

— Pragniesz *sir* gorąco poślubić narzeczoną?

— Gorąco.

— I kochasz?

— *O yes*, kocham.

— Dobranoc.

— Dobranoc. A ty, *sir*, nie masz narzeczonej?

— Nie, nie mam.

— O czemże marzysz?

— O Bogu wielkim i jasnych aniołach.

— *Yes*, można i o tem. Dobranoc.

W pokoju swoim Zygmunt zastał zapaloną lampę, rozebrane łóżko i biblję przy łóżku...

Przypomniał sobie pierwsze chwile pobytu w Podniebiu.

„Jest różnica cywilizacyjna — pomyślał i uśmiechnął się.—Chociaż Stefan o sto procent rozumniejszy od poczciwych amerykanów, jest różnica... Każdy z otaczających mnie ludzi ma swoje marzenia, ujęte w stałą formę, sięgającą na niedaleką przyszłość. Franek, Robert, a pewno Baltazar i wielu, niezawodnie wszyscy nafciarze. Koło mnie pusto... Pragnąłem upajać się czarami młodości, rozkoszy, i cóż zyskałem?... Przesyt, zdenerwowanie, żal, niechęć, tęsknotę, sam nie wiem za czem. Co dalej, co dalej?... Jesteśmy u wrót miljonów, a ja mam stówkę w kieszeni... To cała tajemnica..."

Położył się, wziął z ciekawości Biblję i zaczął czytać Nowy testament. Łagodzony głębią prostoty zasnął. Ukojone jego myśli błąkały się nad wodami jeziora Genezaret wśród rozkosznych widoków Wschodu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

hr. Józefa, ożenionego z hr. Tyszkiewiczówną, i hr. Emmę.

= JE. biskup djecezji płockiej, ks. Michał Nowodworski, przyjechał do Warszawy i stanął u proboszcza parafji Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie.

= Z teatru i muzyki.

* W dniu dzisiejszym otwarty będzie teatr Nowy (przy ul. Królewskiej) 3-aktową operetką Offenbacha „Córka Tambormajora".

* Teatr Rozmaitości daje dzisiaj po raz czwarty sztukę Gawalewicza „Stare długi", która w bieżącym tygodniu graną już nie będzie.

Następne przedstawienie tej nowości naznaczono na poniedziałek.

* Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej) zakończył wczoraj sezon swój krotochwilą „Ach ta wiosna", która zawsze pobudza widzów do szalonego śmiechu.

„Wiosna" daną będzie znowu w niedzielę w teatrze Nowym, wraz z wodewilem „O chlebie i wodzie", w którym przedstawi się publiczności naszej w charakterze debiutantki p. Karolina Kliszewska, młodziutka artystka sceny lwowskiej.

= Konkurs fechtunkowy.

W sali warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego odbył się wczoraj doroczny turniej na florety, pod prezydencją hr. Z. Rzyszczewskiego, szkoły, prowadzonej przez p. J. Michaux.

Wobec dość licznie zebranych sportsmanów wystąpili pp.: K. Milaczewski i J. Dufentnelle, którzy po przedstawieniu szkoły, rozpoczęli walkę. Wiele zręczności wykonał p. Milaczewski.

Następnie bili się pp.: Mayzner i F. Friese.

W trzeciem spotkaniu pp.: hr. Z. Rzyszczewski i F. Lanci zaprezentowali się jako poważni fechtmistrze, nadto ujawniła się różnica szkół: hr. Rz. bije się szkołą włoską, a p. L.—francuską, co też każdy sportsman odrazu spostrzegł.

W spotkaniu pp.: J. Krzystkiewicza i K. Milaczewskiego pierwszy wykazał wielkie uzdolnienie fechtunkowe.

Następnie bili się pp.: J. Michaux i J. Kozakowski, W Kasprzycki i A. Duszek, i pp.: W. Kinderfreund i S. Olszewski.

Turniej zakończyli pp.: J. Michaux i J. Krzystkiewicz, którzy zaprezentowali szkołę, i następnie w nader gorącem spotkaniu wykazali wszystkie arkana fechtunkowe.

P. Krzystkiewicz otrzymał 3 tusze.

Cały konkurs prowadzony był doskonale przez hr. Rzyszczewskiego, i przedstawił bardzo korzystnie szkołę p. Michaux.

Należy się spodziewać, iż po kilku latach szkoła da jeszcze poważniejsze rezultaty, i że sportsmani znajdą w niej to wszystko, co w zagranicznych salach fechtunkowych.

Rezultat pieniężny, przeznaczony na rzecz ochrony I-ej, wyniósł około pięćdziesięciu rubli.

= Kanalizacja i wodociągi.

Wczoraj przystąpił inż. Preyss do przerabiania urządzeń wodociągowych w teatrze Letnim.

Pomiędzy innemi znaczną pracę przedstawia wybudowanie dużej studni murowanej na pomieszczenie wodomiaru.

Zakładanie nowych hydrantów i w ogóle całe urządzenie dokonywane jest pośpiesznie, ażeby teatr z rozpoczęciem sezonu letniego mógł być najzupełniej od pożaru zabezpieczony.

Zarząd nowych wodociągów otrzymał na wiosnę 130 podań o połączenie domów z siecią rur wodociągowych.

Przeciętnowo 5 do 6-iu połączeń dziennie może być wykonanych.

Dochód miasta z opłaty za wodę w r. b. będzie znacznie wyższy, niż lat poprzednich.

Zapowiedziane na dziś posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów odroczono do środy przyszłego tygodnia.

= Ujęcie bandy.

Z Łęczycy piszą do nas:

„W nocy dnia 12-go b. m. trzej znajdujący się pod dozorem policji rzezimieszkowie: Dawid Lejb Rozenberg z Żychlina, Janasz Rakowski z Bąkowa w pow. łowickim i Wincenty Kuciński z Poddębic skradli włościaninowi Szczepanowi Pierzynie w Niedźwiedzicach pod Łowiczem trzy dobre konie, zaś we wsi Bąkowie Łukaszowi Ziółkowskiemu wóz i z tą zdobyczą puścili się ku osadzie Piątkowi boczną drogą, zmierzając prawdopodobnie do Łodzi.

Kiedy przejeżdżali przez wieś Orenice, zwrócił na nich uwagę rządzca p. Niemirski, który domyślając się, kogo widział, zaalarmował służbę i na jej czele puścił się w pogoń za złodziejami.

Było to pomiędzy godz. 5 a 6-tą rano.

Wołania goniących i strzały posłyszał p. H. Kruszewski, rządzca sąsiedniego majątku Łęka, zobaczywszy więc uciekających, postanowił przeciąć im drogę.

Nie zważając na strzały z rewolweru, wymierzone ku niemu przez koniokradów, pan K. dogonił ich i ucieczkę powstrzymał właśnie w porę, kiedy nadbiegła mu pomoc z Orenic.

Wszyscy złodzieje zostali schwytani; jeden z nich usiłował umknąć przez pola, dopędził go jednakże znów pan K., do którego złodziej uciekając kilkakrotnie strzelał z rewolweru.

Wszystkich oddano w ręce policji piątkowskiej."

= W rowie.

W dniu wczorajszym we wsi Mokotów, w rowie napełnionym wodą, znaleziono zwłoki kobiety liczącej około 45 lat wieku.

Denatka była ubrana w kaftan czerwony w czarne paski i tejże barwy spódnicę.

Śledztwo zarządzono.

= W stroju Adamowym.

Nocy wczorajszej do mieszkania Jana Kręcińskiego przy ul. Młynarskiej wpadł jakiś człowiek zupełnie nagi, prosząc o odzież i chwilowy przytułek.

Okazało się, iż jest to Krzysztof Benel, robotnik fabryczny, który powracał do domu z sutych libacyj i gdzieś po drodze z Powązek usnął, poczem obudził się z uczuciem dotkliwego chłodu.

Z Benela złodzieje ściągnęli obuwie, odzież, a nawet bieliznę, nadto zabrano mu zegarek i portmonetkę z kilku rublami.

= Ze swawoli.

Pod № 40-ym przy ul. Wilczej w chwili, gdy już robotnicy, pracujący około budowy domu, rozeszli się, 11-letni syn stróża Frenciszek Walewski, wszedł na rusztowanie i tam zaczął figlować.

Deska osunęła się i Walewski spadł.

Podniesiono go ze złamaną nogą i dotkliwemi obrażeniami na całem ciele.

Po udzieleniu doraźnej pomocy, chłopca odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Po raz trzeci.

W dniu wczorajszym Anna Domańska, wdowa po konduktorze kolejowym, w mieszkaniu matki swej na Pelcowiznie truła się zapałkami.

Jest to już trzeci zamach samobójczy, w ciągu niespełna dwóch miesięcy.

Poprzednim razem D. truła się kwasem solnym i karbolowym, a uratowano ją tylko dzięki energicznej i szybkiej pomocy lekarskiej.

Obecnie życiu Domańskiej grozi poważne niebezpieczeństwo.

Desperatka dotknięta jest melancholją od śmierci męża.

= W płomieniach.

W Budkach Petrykowskich pod Warszawą wskutek niedozoru piastunki, Rozalji Kismanowej, przewróciła się lampa na 2-letniego Chrystjana Betebera.

Odzież malca stanęła w płomieniach i, pomimo pośpiesznego ratunku, biedne dziecko w strasznych męczarniach życie zakończyło.

= Pożary.

W sklepie Kuszmiraka pod № 36-ym przy ul. Pańskiej od przewróconej świecy wynikł pożar.

Płomienie ogarnęły zapasy makulatury, oraz towar.

Domownicy ogień niebawem stłumili.

Na wozie frachtowym Freunda wszczął się ogień, zapewnie z niedopałka papierosa.

Furmani pożar ugasili.

Spaliła się paka z towarem jedwabnym, wartości około 500 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 22-go kwietnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału rachunkowego.

— D. 21-go kwietnia, w m. Ciechanowie (gub. łomżyńska, pow. mazowiecki), przypada słynny, siedem dni trwający jarmark na konie, zwany na św. Wojciecha.

Nekrologja.

† W dniu 22-im kwietnia, jako w trzynastą rocznicę śmierci, odbędzie się za spokój duszy 1676

ś. p. Wilhelma Hordliczka,

żałobne nabożeństwo, w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, o godz. **10 i pół** zrana, na które pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego.

† W sobotę, dnia 22-go b. m., jako w wigilję imienin

ś. p. Wojciecha Jezierskiego,

b. naczelnika W. K. S., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —1681—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 18-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Zapowiedzi Falba przecież nie zostały bez ale. Nie oznacza on dni swoich jako koniecznych, lecz powiada jedynie, że w ciągu pentady, w ciągu pięciu dni około oznaczonego dnia mają dziać się w przyrodzie awantury. Otóż d. 17-go b. m. nastała tu znowu zmiana temperatury, zimno, a Zante zapada w morze.

Wybory częściowe rady miejskiej w Wiedniu odbywały się wśród namiętnej agitacji, w której główną rolę grał książę Alojzy Liechtenstein, jako działacz antysemitów. Zyskali oni znowu kilka miejsc, tak, że mają już jedną trzecią część radzców. Bądź co bądź Lueger i Liechtenstein tryumfują, w radzie miejskiej powtórzą się dopiero na dobre skandale, zwłaszcza, że nowe ustawy dostarczają żywiołu. Uzyskały sankcję cesarską ustawy, których mocą gmina obejmuje dawny wał akacyowy i przyległe place, a kilkaset domów uwolniono od podatków w razie, jeżeli dla regulacji miasta będą przebudowane. Nadto rozpoczęto już wielkie roboty około kolei miejskich i zbiorników kanałowych, za których pomocą oraz szluz Wiedenka, to jest rzeczka, odwonioną będzie. Otóż stronnictwo skrajne wojuje o to, że wszystko odbywa się na wyłączną korzyść pewnej kliki, która miasto wyzyskuje, a lud, rękodzielnicy znoszą tylko coraz większe ciężary. Niema tak ohydnego oszustwa, któregoby tej rzekomej klice nie zarzucano. Jest to walka przesadna, fanatyczna, która przywodzi na myśl smutne uwagi, że zbiorowiska ludzkie są wszędzie jako zwierzęta, które się nawzajem kłami i pazurami częstują.

Ale mimo to, wyścigi i Prater swoją drogą; cały tydzień wędrówki do Freidenau przez Prater, gdzie już wszystkie kawiarnie, miejsca widowisk, karuzele, muzea, strzelnice i hauswurstjady pootwierano.

Program włoskiej *stagione* Sonzogna w czerwcu obejmuje: „Cavalleria", „Amico Fritz", „Festa a Marina" i „Sagra al Villagio" nowego kompozytora Coronaro, „Pagliacci", „Mala Vita" a wreszcie „Piccolo Haydn" przez Cipolliniego.

Zdarzył się ciekawy psychjatryczny wypadek. Kupiec z powodu złego pożycia domowego popadł w złudzenie, że on jest żoną. Żona posyłała do niego córeczkę, żeby jej przebaczył; on posyłał do niej tę samą córeczkę, jakoby do męża, mówiąc: „idź proś ojca za matką." Stracił następnie zupełnie pamięć, kim jest, jak się nazywa, błąkał się, policjant dostawił go do domu. Po kilku dniach powróciły normalne władze umysłu.

Recenzent *Extrablattu* pisze dzisiaj:

„Szereg obrazów *grisaille* Piotra Stachiewicza, jest to rzecz, wedle naszego smaku, na wystawie najlepsza. To jedno dzieło przejmuje nas głęboko, porusza umysł, budzi tłum myśli; malarz „Cyklu Marji" jest genjalnym. Znamy wyborne wizerunki Madonny np. Froeschla, Defreggera, chwaliliśmy je należycie. Ale po długim, długim czasie, stoimy po raz pierwszy z prawdziwem, wewnętrznem przejęciem przed temi Madonnami. Niema tu nic z afektacji racjonalistycznej, kierunku, z jakim Uhde legendy biblijne traktuje; dalekim też jest Stachiewicz—trzeba sobie zapamiętać to nazwisko—od profanacyjnego obrazowania Nowego testamentu. Ale równie dalekim jest od faryzeuszostwa, które przebija z obrazów francuskich i niemieckich. To, co Stachiewicz nam daje, płynie z głębi naiwnego, indywidualnego poczucia, które dla swoich ukształtowań znalazło oryginalne formy artystycznej interpretacji."

Dzisiaj przybył z Pragi pociąg z 400 osobami, udającemi się do Rzymu. *A.*

*

Berlin, 19-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Para cesarska wczoraj wieczorem o godzinie $10^3/_4$ wspaniałym nowym pociągiem cesarskim wraz ze świtą, złożoną z 74-ch osób, z dworca anhaltskiego wyruszyła do Włoch. Podróż *via* Lipsk, Hof, Ratysbona, Monachjum i Brenna do Rzymu nie potrwa dłużej nad godzin 38, aż do granicy włoskiej godzin 24. Str ż honorowa włoska w Chiusi rozpoczyna swoje funkcje. Przyjazd do Rzymu nastąpi jutro o godz. 1-ej z południa. Wizyta pary cesarskiej u Ojca św. zapowiedziana na niedzielę. Cesarzowa jednak prędzej opuści Watykan, aby cesarz miał możność pomówienia z Ojcem św. w cztery oczy.

Po dłuższej nieczynności powieściopisarz niemiecki, Spielhagen, znowu napisał powieść p. t. „*Sonntagskind*" („Dziecię szczęścia"). Myślą przewodnią powieści jest, że piękność i marzenia poetyczne w życiu nie mają trwałości i że z istoty swojej są przeznaczone na zagładę. Początek powieści, pomimo wydarzeń bardzo urozmaiconych i tragicznych, składających się na akcję, posiada cechy sielanki. Na tle stosunków wiejskich na Górnym Szlązku, życia w lesie i w chacie gajowego, życia we wspaniałym zamku hrabiowskim i życia w fabryce i jej otoczeniu rysują się charaktery głównych bohaterów, które dopiero w dalszym ciągu powieści się wyrabiają i uwydatniają należycie. Są to: syn gajowego, Justus, i siostrzenica księdza wiejskiego, Izabela. Ta ostatnia jest uosobieniem piękna nieuchwytnego, eterycznego, kapryśnego. Justus zaś jest przedstawicielem hartu męskiego, co przez różne koleje, po ciężkich walkach i niepowodzeniach zdobywa piękność, do której serce jego wzdychało od dzieciństwa. Zaledwie jednak ją zdobył, już ją traci, ponieważ nagła śmierć przecina wątek życia Izabeli.

Powieść, pisana barwnym, pięknym językiem, od początku do końca czytelnika trzyma na uwięzi; założenie i ekspozycja odznaczają się konsekwencją; akcja równo postępuje, a co również zaletą jest nowej powieści, epizody nużące o sztuce i jej kierunkach ograniczone są do możliwego minimum. Krytyka tutejsza, o ile dotąd sąd wydała o nowej powieści wyraża się o niej z uznaniem.

Wielki niesmak w tutejszych kołach konserwatywnych wywołało nagłe zniknięcie deputowanego konserwatywnego v. Oppen, który ulotnił się, pozostawiwszy znaczne długi. W sejmie przed mniej więcej trzema tygodniami p. v. Oppen zgłosił się o dłuższy urlop, który otrzymał. Był on reprezentantem okręgu wyborczego Stallupönen-Goldap-Darkehmen w Prusach Wschodnich. Jako dzierżawca dóbr koronnych Dinglanken i Skaisgirren w powiecie Darkehmen, mocą rozporządzenia gabinetowego, datowanego dnia 18-go maja 1891-go r., otrzymał 40,000 marek darowizny, gdyż skreślono mu z zalegającej dzierżawy sumę tej wysokości. Kupił sobie majątek rycerski Friedrichsfelde, później grunty w Hasenhaide. Brnął skutkiem lekkomyślnego życia coraz bardziej w długi, aż ostatecznie szukał wyjścia w ucieczce. *K.*

*

Paryż, d. 18-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Tragiczny wypadek wstrząsnął wczoraj całą aleją Trudaine i dzielnicą Rochechouart. Pod nrem 2-im alei mieszkało od trzech miesięcy młode małżeństwo, p. Lucas z żoną, stały korepetytor w kolegjum Rollina. Ona miała lat 18, on 34, a podejrzewany był jeszcze przed ślubem przez rodziców panny młodej, że zapija się absyntem. Jednak dziewczę go pokochało i pokonało niechęć rodziców; na drugi dzień po ślubie miała za to oczy zapłakane i przyznała się siostrze, że mąż ją bił! Zaczęto myśleć o tem, aby wyrwać młodą żonę z rąk hypochondryka, którego jednak zawsze broniła i dla którego była jaknajlepszą.

Wczoraj wreszcie Lucas, wracając z kolegjum, spotkał na schodach żonę. Zawrócił ją do pokoju, zamknął drzwi na klucz, pochwycił duży nóż kuchenny i uderzył ją w szyję tak silnie, że złamał go w ranie. Zrozpaczona rzuciła się ku balkonowi, ostatnim wysiłkiem otworzyła drzwi i, wołając o pomoc, wypadła na balkon; warjat za nią, uderzając wciąż nożem w piersi i plecy, wreszcie porwał żonę za nogi i, mimo rozpaczliwego oporu, rzucił z trzeciego piętra na bruk, między osłupiały tłum, który się zbiegł na krzyki rozpaczy. Za chwilę zaczęto dobijać się do zamkniętych drzwi. Zabójca, widocznie przychodzący do siebie z absyntowego obłędu, idjotycznemi oczyma popatrzył na ofiarę swoją, leżącą przed domem w krwawej kałuży, i po krótkiem wahaniu rzucił się sam z balkonu głową w dół: rozbił sobie czaszkę na miejscu, a żona, przewieziona do szpitala Lariboisière, gdyż oddychała jeszcze, zmarła w kilka minut po przybyciu.

Pod przewodnictwem deputowanego Gerville-Réache'a, w obecności doktorów: Cornila, Dujardin-Beaumetza, hygjenisty Napiasa, Monoda, wreszcie założycielki pani Leonowej Béquet odbyło się w hotelu Kontynentalnym ogólne zebranie członków stowarzyszenia dobroczynnego, propagującego i umożliwiającego wszelkiemi środkami karmienie dzieci mlekiem matek. Stan finansowy towarzystwa jest bardzo dobry i wkrótce będzie ono pomagało biednym matkom nietylko podczas połogu, lecz również po nim, gdy praca jest jeszcze niemożliwa lub szkodliwa dla zdrowia.

Wiele ciekawych książek w czasach ostatnich się ukazało; przedewszystkiem znakomity i dawno oczekiwany traktat specjalisty-lekarza szpitala Hôtel-Dieu, dra Germain Sée, p. t. „Fizjologiczna terapeutyka serca". Dalej niepospolite w swoim rodzaju dzieło księżnej Fitz-James, córki jenerała kawalerji szwedzkiej, „Elementarne zasady jazdy konnej" (nakład Plona). Prócz tego, C. de Varigny wydał nakładem Armanda Collin i Sp. dzieło „O kobiecie w Stanach Zjednoczonych", a Roger Marx studjum o utworach malarskich Edmunda i Juljusza Goncourtów „Etudes d'art" (Marpon i Flammarion).

Edward Drumont otrzymał od swych współwyznawców z Bruksseli wielki pamiątkowy medaljon, przedstawiający jego popiersie, rzeźbiony przez Wawrzyńca Daragona; rzeźbiarz ten wystawi też w salonie na polach Elizejskich w tym roku marmurowy biust wodza antysemitów.

Figaro dzisiejszy zawiera sensacyjny interview Juljusza Perroux z wypuszczonym na wolność anarchistą Francisem; wynika z niego, że wybuch w restauracji Véry'ego urządził ów zecer Hamonod, który z ran odniesionych umarł wkrótce w szpitalu.

Zabawna niespodzianka dla ministra Loubeta i prezesa rady miejskiej Sautona, którzy nad grobem anarchisty, uważanego za ofiarę, dytyrambiczne wygłosili mowy.

K.

*

Rzym, 17-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Od dnia jutrzejszego zacznie się zjazd obcych książąt i przedstawicieli rozlicznych dworów na srebrne wesele królestwa włoskich. Dziś przejeżdżał przez Rzym, ale się nie zatrzymał, udający się z Paryża do Neapolu książę d'Aumale.

Przybył onegdaj na srebrne wesele królestwa hrabia Bronisław Poniński z Poznańskiego, koniuszy króla włoskiego. Hr. Poniński jest bardzo dobrze widziany i lubiony u dworu tutejszego, gdzie żałują mocno, że opuścił Rzym. Król Humbert ma wielką dla niego przyjaźń i szczerze miłuje rodzinę Ponińskich, tak jenerała, jako i syna jego, służącego w wojsku włoskiem.

Wczoraj odbywały się wyścigi na kampanji rzymskiej w miejscu zwanem La Capannelle. Przytomna na nich była królowa z księciem Neapolu, księciem Aosty i hrabią Turynu. W końcu przybył sam król.

Onegdaj Ojciec św. przyjmował w galerji Map geograficznych 800 pielgrzymów, udających się do Ziemi świętej. Przewodniczył im o. Picard, jenerał augustjanów Wniebowzięcia, a towarzyszyli: arcybiskup z Lucerny i biskupi z Puy i Langres. O. Picard odczytał adres francuski, na który Ojciec św. po francusku także odpowiedział, życząc pielgrzymom, aby podróż do Palestyny stała się dla nich źródłem wszelkich korzyści duchownych, a zbudowania i wiary dla ich rodaków.

Potem wszyscy pielgrzymi przypuszczeni zostali do ucałowania dłoni Ojca św.

Tegoż dnia o godz. 4-ej w wielkiej sali klasycznego pałacu kancelarji apostolskiej, wiekopomnego arcydzieła Bramanta, odbyło się uroczyste posiedzenie papieskiej akademji *la Tiberina* na cześć jubileuszu papieskiego. W głębi sali pod aksamitnym baldachimem umieszczone było popiersie Ojca św., a miejsca poczesne zajęte były przez kardynałów, arcybiskupów, biskupów włoskich i zagranicznych i przez mnóstwo prałatów.

Odczyt, otwierający posiedzenie, uczyniony był nader wymownie przez kardynała Sanfelicego, arcybiskupa neapolitańskiego, który się starał uwydatnić postać teraźniejszego Papieża i wpływ papiestwa na narody i na wypadki. Deklamowano potem wiersze po łacinie, po włosku i po grecku i wykonano piękną muzykę *maestra* Augusta Tabanellego.

Wczoraj zaś rano w górnym kościele nad bazyliką św. Piotra odbyła się beatyfikacja wielebnego Antoniego Baldinucciego, jezuity. Sala była wspaniale oświetlona staraniem i kosztem jezuitów i zdobna w *labara*, czyli obrazy w kształcie chorągwi, malowane przez artystę Wirginjusza Montiego. Po odsłonięciu obrazu błogosławionego Antoniego, suma śpiewana była przez ks. Costantiniego, otoczonego kapitułą św. Piotra, a potem zanucono *Te Deum.* Około zaś 4-ej po południu Ojciec św. udał się do górnego kościoła dla uczczenia nowego błogosławionego i odbierał ofiary, składane Mu z powodu beatyfikacji.

Napływ pielgrzymów i cudzoziemców tak rano, jak i podczas odwiedzin papieskich był ogromny i niesłychany.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Rzym 20-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*—Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz i Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Pawłówna przybędą dziś po północy i będą powitani na dworcu kolejowym imieniem króla przez księcia Neapolu, przez posła russkiego, członków poselstwa i kolonję russką; Ich Cesarskie Wysokości zamieszkają w domu poselstwa russkiego. Dzienniki bardzo sympatycznie witają Wielkoksiążęcą parę.

Petersburg 20-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Konsul jeneralny w Sztokholmie donosi: „Cesarstwo Russkie, oprócz portów mórz Czarnego i Azowskiego, jakoteż Finlandja, ogłoszone zostało jako będące w stanie pomyślnym pod względem cholery."

Petersburg 20-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Rada państwa uznała wykup kolei Baltyckiej za sprawę, wymagającą pilnego załatwienia.

Petersburg 20-go kwietnia *(Tel. Ajen. półn.)*— Od d. 28-go kwietnia (st. st.) wprowadza się zniżona, w porównaniu z obowiązującą, opłata od wysyłanych z wewnętrznych gubernij przez Libawę za granicę owiec i baranów.

Petersburg 20-go kwietnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— *Birż. wied.* donoszą, że podpisany został układ co do handlu naftą na rynkach krajowych i zagranicznych, między syndykatami russkich przemysłowców nafcianych, reprezentowanych przez firmy towarzystwa eksploatacji nafty braci Nobel i kaspijsko-czarnomorskiem towarzystwem Rotszylda.

Sewastopol 20-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Dziś przybyła tu powozem z Jałty królowa serbska Natalja i o godzinie 4-ej po południu parowcem „Puszkin" russkiego towarzystwa udała się do Odessy, jadąc w dalszą drogę do Serbji.

JUBILEUSZ WŁOSKI.

Rzym 20-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Już dzisiaj wszystkie domy świetnie udekorowane flagami. Ludność radośnie przeciąga ulicami, które mają fizjognomję świąteczną. (Jubileusz srebrnego wesela przypada w d. 22-im b. m.; *przyp. red.)*

Rzym 20-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*—Dzisiaj w południe przybyli tutaj cesarz Wilhelm i cesarzowa niemiecka.

BISMARK.

Berlin 20-go kwietnia. *(Tel. pr. K. War.)* — Z Friedrichsruhe donoszą, iż stan zdrowia księcia Bismarka znacznie się pogorszył.

ODMOWA.

Berlin 20-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Nietylko socjaliści, ale nawet kilku antysemitów odmówiło podpisania wniosku Ahlwardta.

HOME-RULE.

Londyn 20-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Jutro oczekują głosowania nad Home-Rulem.

WYPADKI SERBSKIE.

Belgrad 20-go kwietnia. *(Tel. Ajen. półn.)* — Manifest liberałów spycha odpowiedzialność za wypadki na rząd Dokicza, oświadcza, że stronnictwo nie ustąpi z widowni politycznej i przygotowywa program, którego wypracowaniem zajmie się komitet centralny stronnictwa.

Belgrad 20-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Adwokat Maksimowicz, przewódzca radykalnych dyssydentów, mianowany został ministrem sprawiedliwości.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Woroneż 20-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Wczoraj wieczorem pociąg osobowy, jadący z Woroneża do Rostowa, a złożony z lokomotywy i ośmiu wagonów, wykoleił się w pobliżu stacji Saguny. Naczelny konduktor został zabity; konduktor bagażowy i pięciu podróżnych odniosło rany. *(Aj. półn.)*

Bruksella 20-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Rząd zabronił przywożenia do Belgji materjałów wybuchowych.

Rzym 20-go kwietnia. *(Tel. Ajencji półn.)*— W dniu dzisiejszym rano w kaplicy domowej księcia Parmy w willi Pianore odbył się obrzęd zaślubin ks. Ferdynanda Koburskiego z księżniczką Marją Ludwiką de Bourbon. Aktu zaślubin dopełnił ks. arcybiskup Lucan. Przy akcie byli obecni: księżna Klementyna Koburska, matka oblubieńca, osiem innych książąt i księżniczek z rodziny obojga nowożeńców, Stambułow i szesnastu innych bułgarów. Oblubienica otrzymała liczne podarki, których wartość oceniają na dwa miljony franków.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 20-go kwietnia. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu mocny, przy dość ożywionych obrotach. Powtarzające się wiadomości o układzie handlowym russko-niemieckim oddziaływają dodatnio na giełdę. Pod tym wpływem ruble i inne wartości russkie wykazywały dziś korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 214.—, zyskały następnie dalsze 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 80 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg lepiej o 50 fen., a Petersburg długoterminowy o 40 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 10 fen. (krótkie 167.10, długoterminowe 166.60). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop., podczas gdy listy likwidacyjne notowano niżej o 30 kop. (64.10), a pożyczki wschodnie III-ej emisji nie uległy zmianie. Tak samo jak wczoraj notowano $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, i 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i kupony celne, podczas gdy pożyczki premjowe russkie obu emisyj doznały zwyżki. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie poprawiły się o drobnostkę. Dyskonto prywatne podniosło się o $\frac{1}{8}$% ($2\frac{1}{8}$%). Żyto w towarze gotowym utrzymało ceny wczorajsze, a w dostawowym staniało o 50 fen.

Berlin 20-go kwietnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214.—	Akcje d. ż. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.30	Akcje kredytowe	180.—
Weksle na Petersb. kr.	213.10	Weksle na Londyn kr.	20.42
Wek. na Petersb. dług.	212.—	„ „ dł.	20.35
Bil. ban. russ. na dost.	214.25	Żyto w tow. gotow.	135.—
Wschodnia poż. II em.	68.50	Żyto na wiosnę	141.50
Listy zast. I-ej serji	66.60		

Kursy z dnia 19-go kwietnia: 213.20, 212.80, 212.60, 211.60 213.50, 68.50, 66.50, —.—, 179.60, 135.—, 142.—.

Petersburg dnia 20-go kwietnia. — Przekazy na Londyn, 95.50. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 242.75 Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 221.—. Półimperjały 7.66.

Licytacja w lombardzie.

Na ostatniej, tj. piętnastej z kolei licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano pozostałe 29 zastawów. Były one obciążone pożyczką w sumie ogólnej 547 rs., a oszacowane na 684 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 791 rs. 10 kop.

Numery sprzedanych tym razem zastawów, oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące:

№№: 30532—10 rs. 50 kop.; 30534—25 rs.; 30538—17 rs. 50 kop.; 30540—37 rs. 60 kop.; 30547—33 rs.; 30557—9 rs. 50 kop.; 30558—10 rs. 50 kop.; 30560—24 rs.; 30575—21 rs. 30 kop.; 30578—26 rs. 10 kop.; 30583—30 rs. 60 kop.; 30588—32 rs. 20 kop.; 30591—22 rs. 30 kop.; 30592—51 rs. 50 kop.; 30596—29 rs. 10 kop.; 30594—16 rs. 30 kop.; 30602—56 rs.; 30603—12 rs. 10 kop.; 30620—11 rs.; 30621—22 rs.; 30623—52 rs.; 30626—45 rs. 60 kop.; 30632—41 rs. 10 kop.; 30634—19 rs. 50 kop.; 30639—7 rs. 80 kop.; 30640—26 rs. 30 kop.; 30657—50 rs. 70 kop.; 30659—37 rs. 70 kop.; 30660—12 rs. 30 kop.

Ogółem w ciągu ubiegłej licytacji sprzedano 345 zastawów, obciążonych pożyczką w ogólnej sumie 8,699.rs., a oszacowanych na 10,945 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 12,884 rs. 20 kop.

Wydawanie przewyżek, osiągniętych przy sprzedaży tych zastawów, kasa lombardu rozpocznie dopiero za kilka tygodni, tj. po zatwierdzeniu przez magistrat protokułu licytacyjnego. Z sumy przewyżek, przypadających do wypłacenia właścicielom właściwych świadectw zastawowych, potrącone będą przez kasę lombardu zaległe procenty i koszty licytacyjne. Nieodebrane w ciągu roku, tj. do marca r. p., przewyżki, na zasadzie ustawy lombardowej, przelane będą do funduszów lombardu na rzecz warszawskich zakładów dobroczynnych.

Obecnie rozpoczęto pobór procentów od zastawów za czas od marca do września r. b., przyczem zastawy, od których procent przed sierpniem r. b. opłacony nie będzie, kwalifikują się do sprzedaży na tegorocznej licytacji wrześniowej.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 20-go kwietnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 19-go g. 9 w.	754.1	44	PdZ	6.8	=	5.4
D. 20-go g. 7 r.	751.7	51	Z	6.6	=	5.2
„ g. 1 pp.	751.5	68	Pn	6.4	=	5.1

W ciągu d. 19-go b. m.: Temperatura najniższa C. —0.2=R. —0.1; „ najwyższa C. 8.6=R. 6.8; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 18-go kwietnia r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	57.4	—3.8	63	4	PnZ	2	wcz. silny wiatr i śnieg
Ryga	64.6	0.0	78	0	PnZ	0	
Wilno	65.1	—1.5	74	0	PnZ	1	
Moskwa	57.7	—1.9	66	0	Z	1	wczoraj śnieg
Kijów	60.3	—0.3	91	4	PnZ	1	wcz. deszcz i śn.
Odesa	60.8	2.7	70	1	Pn	4	
Batum	61.4	5.5	89	4	PdW	0	wcz. nocy deszcz
Konstantynopol	62.0	11.0	57	1	PdZ	1	
Wiedeń	73.2	1.7	60	0	PdZ	1	
Lwów	67.3	—0.4	90	1	PnZ	4	
Hamburg	71.4	3.0	63	1		0	
Stockholm	67.9	0.1	50	3	PnZ	4	
Aberdeen	62.0	6.7	91	4	Pd	3	
Paryż	66.7	10.5	71	mgła	W	3	
Biarritz	60.9	14.3	51	2	PdW	3	
Walencja	60.0	13.3	82	4	PdW	3	wczoraj deszcz
Malta	65.8	13.3	75	1	Z	3	
Neapol	66.6	11.7	—	0	Pn	0	
Rzym	65.7	11.0	85	1	Pn	3	
Nicea	65.8	10.4	91	2		0	

Uwagi. W rubryce „ciśnienie barometryczne" opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba" oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne maximum w środkowej Europie (w Pradze 774); minimum na morzach: Białem i Kaspijskiem (745 i 752). Wiatry (PnZ) na północo-zachodzie morza Czarnego i na Kaukazie. Pogoda na zachodzie Europy oraz na zachodzie i południo-wschodzie Rossji; w pozostałej Rossji pochmurno, a miejscami opady. Temperatura cokolwiek wyższa od normalnej w wschodnich i południowo-wschodnich gub.; niższa w pozostałej Europie; mrozy (5—10°) na północo-zachodzie i w gub. archangielskiej i przymrozki (0—3°) w gubernjach zachodnich i środkowych.

4. Przepowiednia na d. 21-go kwietnia. (Telegram głównego obserwatorjum, Petersburg d. 20-go kwietnia, godz. 7 m. 40 wieczorem).

Pochmurno, wiatr, temperatura umiarkowana.

Sprawozdania z targów.

Ceny płacone w dniu 20-ym kwietnia 1893 r.

Pszenica	od —	do —	kop. za pud.		
Żyto	od 76	do 82	„	„	
Owies	od 75	do 96	„	„	
Jęczmień	od 64	do 79	„	„	
Gryka	od 83	do 90	„	„	
Kasza jaglana	od 93	do 104	„	„	
Kasza gryczana	od 132	do 140	„	„	

Usposobienie spokojne.

Cukier. Na kijowskim rynku cukrowniczym dokonane zostały w tygodniu ubiegłym tranzakcje cukrem, zakupionym ze środków rządowych. Sprzedano ogółem 193,610 pudów na miesiące najbliższe po rs. 5.10 do 5.60 za pud. Sprzedaż tego cukru została powierzoną przez ministerjum finansów, jak wiadomo, oddziałowi kijowskiemu petersburskiego międzynarodowego Banku Handlowego.

Libawa 14 kwietnia.—Żyto słabiej (z gwar. 120 funt. hol.) russkie 84 do 84½ kop. płacono, 84 do 84½ kop. w poszukiwaniu. Pszenicy nie notowano. Owies biały mocniej, litew. suchy do 78—80 kop. w poszukiwaniu, kurlandzki i litewski wyborowy 82 do 86 kop. w poszukiwaniu, najlepszy 88 do 92 kop. w poszukiwaniu, miński od 83 kop. płacono i poszukiwano, dobry russki od 81—82 kop. w poszukiwaniu, russski dobry biały 87 kop. w poszukiwaniu; owies czarny mocno, wyborowy 78 kop. w poszuk.; owies czarno-pstry 73—74 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabo, kurlandzki suchy 67 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 60 do 61 kop. w poszukiwaniu, russki (103 funt.) od 64 do 65 kop. w poszukiwaniu. Hreczka spokojnie (z gwar. 100 f. hol.) 82—82 kop. w poszukiwaniu. Krupy 128 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy mocno, na paszę 72 kop. w poszukiwaniu, mało-russki 79 do 80 kop. w poszukiwaniu. Bób 78 kop. w poszukiwaniu. Wyka i fasola bez ruchu. Siemię lniane mocniej, litewskie 7-miarowe 151 kop. w poszuk., russkie 7-miarowe 151 do 152 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 138 do 139 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane bez ruchu, makuchy słonecznikowe 75 kop. w poszukiwaniu, makuchy konopne 50 kop. w poszukiwaniu. Otręby pszenne słabo, grube 50 do 51 kop. w poszukiwaniu, średnie 46 do 47 kop. w poszukiwaniu, miałkie 45—48 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne suche 136 kop. płacono. Lnica 95 do 127 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w d. 8-ym i 13-ym kwietnia r. b. wynosił: 7 wagonów owsa i 207 wag. różnych innych towarów.

Wykaz transportów

przybyłych na stację Warszawa (Praga) Terespolska w dniu 8 (20) kwietnia 1893 roku:

1) Za frachtem pośpiesznym: Horodzieja №№ 82, 81; Nagorye № 173; Moskwa №№ 5149, 5161, 5188, 5189; Brześć № 276; Wołogda № 679.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Smieła № 307; Biała Cerkiew №№ 2678, 2751; b) do Pragi loco: Horodzieja №№ 1597, 1588; Nagorye № 183; Moskwa №№ 8058, 8001, 8007, 8006, 8043, 8042, 8089, 8090, 8061, 8059, 8060; Romenskoje № 255; Kobryń № 299; Snitowo № 155; Pińsk № 2406; Łuniniec № 230; Orzeł № 2770; Charkow №№ 3721, 16093; Saratów №№ 9256, 9761, 8929, 8551, 9335; Samara № 6959; Rosławl № 3049; Kaługa № 1186; Karabanowo № 497; Krasnoje № 807; Wiaźma № 2349; Lesnaja № 124; Borysów № 878; Bojary № 40; Osinowka № 303; Orsza №№ 2008, 1998; Homel № 2344; Juzowo № 2584; Mias № 537; Łuków №№ 795 1813; Siedlce № 706; Chotyłów № 132; Biała № 683, 684, 685, 687, 808; Mińsk №№ 109, 2854; Brześć № 1282; Muchawiec №№ 10, 11; Krzywda № 123; Odessa № 695; Baku № 1193 827; Kazatin № 371; Lachowicze №№ 998, 997; S.-Petersburg № 149139; Międzyrzec № 726. 585

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Апрѣля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).